

Wiesław MAIK

Wyższa Szkoła Gospodarki w Bydgoszczy

JAKA JESTEŚ I DOKĄD ZMIERZASZ GEOGRAFIO CZŁOWIEKA

Zarys treści: Artykuł jest próbą wyjaśnienia przyczyn zmienności i różnorodności współczesnej geografii człowieka. Kształtowała się ona jako dziedzina naukowa sięgająca z jednej strony do swych geograficznych antenatów, takich jak Friedrich Ratzel, Carl Ritter czy Paul Vidal de la Blache, a z drugiej strony czerpiąca obficie z metodologii nauk społecznych i humanistycznych. Począwszy od lat 60. XX wieku stała się dyscypliną otwartą, ulegającą wpływom różnych koncepcji społecznych i humanistycznych.

Słowa kluczowe: geografia człowieka, zmiany paradygmatyczne, postpozytywistyczny model funkcjonowania dyscypliny.

1. WPROWADZENIE

Definiowanie geografii człowieka nie jest łatwe zarówno ze względu na jej złożone relacje z różnymi koncepcjami geografii: społeczną, ekonomiczną, humanistyczną, a także z koncepcją geografii jako dyscypliny jednolitej. Skąd biorą się zatem trudności w określeniu odrębności jej dziedziny przedmiotowej, problematyki i metod naukowych? Warto tutaj wymienić dwie z nich. Po pierwsze geografia człowieka nie miała linearnej trajektorii rozwoju intelektualnego, była uprawiana przez wielu autorów, w ramach różnych szkół naukowych tworzących rozmaite koncepcje i metody analityczne. Po drugie, począwszy od lat 60. XX w., stała się dziedziną otwartą, poddaną wpływom nauk społecznych (antropologii, socjologii, ekonomii) i humanistycznych (filozofia, nauki o kulturze). To wyjaśnia po części skomplikowane drogi, w jakich kształtowała się współczesna geografia człowieka jako dyscyplina naukowa, sięgająca z jednej strony do swych geograficznych antenatów, takich jak Friedrich Ratzel, Carl Ritter czy Paul Vidal de la Blache, a z drugiej czerpiąca obficie z koncepcji i metodologii współczesnych nauk społecznych i humanistycznych.

Owa różnorodność źródeł genetycznych stwarza także trudności w określeniu stanu współczesnej geografii człowieka (por. Lisowski 1996; 2011). W niniejszej pracy zastosowano różne ujęcia w celu opisanja jej kondycji, zróżnicowania i perspektyw rozwoju, poczynawszy od narracji metaforycznej, poprzez koncepcje i ujęcia z zakresu filozofii nauki, do wykorzystania postpozytywistycznego modelu rozwoju dyscypliny naukowej. Zdaniem autora, te rozmaite sposoby opisu i wyjaśniania mogą złożyć się w pewną całość, która określa stan, charakter i mechanizmy rozwoju współczesnej geografii człowieka.

2. METAFORA JAKO NARZĘDZIE ANALIZY STANU GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Zastosowanie metafory w tych rozważaniach oparte jest na dwóch tezach. Po pierwsze, na stwierdzeniu E. Cassirera (por. Kmita 2007), że pojęcie metafory zakłada świadomość denotowania jakiejś treści intelektualnej za pomocą innej denotacji, przy uwzględnieniu pewnego minimum analogii. Metafora może być zatem stosowana w szerokim sensie przenośni i oznacza zastępowanie jednego systemu pojęciowego przez inny. Po drugie, przyjmuje się, że podstawową funkcją metafory jest wypuklenie pewnych aspektów zjawiska, przy pominięciu innych. Inaczej mówiąc, nadawanie struktury metaforycznej określonemu zjawisku jest częściowe, a nie całościowe.

Tak rozumiana koncepcja metafory może być użyteczna w diagnozowaniu stanu współczesnej geografii człowieka (por. Buttimer 1993; Rykiel 1999). Poszukując istotnych i wiodących cech tej dyscypliny, na pierwszych miejscach należałoby wymienić jej zmienność (płynność) i poszerzając się zakres zainteresowań badawczych. Charakter współczesnej geografii człowieka można zatem wyrazić za pomocą sześciu metafor.

Pierwsza, którą nazwać można *metaforą płynności*, porównuje sytuację w omawianej dyscyplinie do wiru w rzece. Za pomocą tej metafory określa się często stan współczesnej socjologii, twierdząc, że jest ona jak wir w bystro płynącej rzece, zachowujący swój kształt, ale nieustannie zmieniający swą zawartość (por. Szacki 2002). Podobnie jak wir rzeczny socjologia utrzymuje swój kształt dzięki ciągłemu przepływowi wody. Owa metafora opisuje także charakter wielu współczesnych dyscyplin naukowych, w tym geografii człowieka. Metaforyczna zmienność „riecznego wiru” geografii człowieka objawia się w postaci nieustannego przypływu koncepcji filozoficzno-metodologicznych i problemowych i jest przejawem otwartości tej dyscypliny na wpływy zewnętrzne. Tym samym ulega ona intensywnym przemianom nie przebywając stale w jednym miejscu, zmienia nieustannie swą zawartość. Metafora ta wyraża także przeświadczenie niektórych tradycyjnych geografów, którzy są przekonani, że „czystość”

myśli geograficznej jest „zalewana” przez hordy innowatorów i przybyszów z zewnątrz.

Na ową płynność i wszechogarniający zakres geografii (geografii człowieka) wskazują obserwatorzy spoza środowiska geograficznego. Terry Eagleton (2003) w swym eseju na temat działalności naukowej Davida Harveya uznał geografję *tout court* za równie uniwersalny „mechanizm translacyjny” co badania nad literaturą. Na podstawie analizy prac Harveya stwierdził, że geografia obejmuje swym zasięgiem wszystko – od piaszczystych wydm po rytuały małżeńskie. Harvey przechodzi płynnie od Spinozy do łowienia przegrzebków, od architektury Baltimore do cyrkulacji kapitału. W tym wydaniu geografia jawi się jako czynność opisywania świata, *notabene* w tym szczytnym etymologicznym sensie, jaki geografia miała od początków. Jest więc dyscypliną otwartą, bez ograniczeń pola badawczego, która może być traktowana jako przykład przekraczania granic dyscyplinarnych, podobnie jak współczesne badania nad literaturą.

Warto przywołać także kolejne określenia mobilności, a mianowicie metafory „podróży” i „nomady”. Współczesne uprawianie geografii człowieka może być pojmowane jako podróż, w której opuszczamy dom, czyli tradycje myśli geograficznej i wyruszamy w drogę na los szczęścia. Udając się w tę podróż geografia człowieka przyswaja sobie różnego rodzaju metodologie, poszukując bardziej adekwatnych podstaw filozoficzno-metodologicznych badań. Nomadyczna metafora wypukła z kolei dążenia współczesnej geografii człowieka do przekraczania granic dyscyplinarnych, a także akcentuje kryzys tożsamości geografii, który staje się częścią i dziedziną szerszej całości, tj. kryzysu tożsamości nauki i kultury.

Wiele odczuć na temat kondycji współczesnej geografii (geografii człowieka) można wyrazić za pomocą metafory *fin de siècle'u*, czyli dekadencji. Warto przypomnieć, że na przełomie XIX i XX wieku dekadentyzm kształtował się jako wyraz przekonania o nadchodzącym zmierzchu i upadku cywilizacji europejskiej. Odnosząc tę metaforę do geografii (w tym geografii człowieka) można przypuszczać, że wyraża ona przekonanie części z nas, że coś się kończy, wyczerpuje się pewien wzorzec uprawiania geografii, przy jednoczesnym braku powszechnej akceptacji tradycyjnych norm i zasad postępowania badawczego. Niektórzy upatrują w tym oznakę upadku geografii (geografii człowieka) jako odrębnej dyscypliny naukowej. Być może jednak z tego „klimatu” schyłkowości wyłonią się koncepcje, które mogą być „motorem” rozwoju geografii człowieka wieku XXI, podobnie jak z poczucia dekadencji i schyłku przełomu wieków XIX i XX zrodziły się koncepcje filozoficzne i artystyczne budzące nadzieje.

W analizie mechanizmów rozwoju geografii człowieka użyteczne mogą być metafory *rynku* i *supermarketu*. Rynek, rozumiany jako forum ogółu transakcji sprzedaży i kupna określonych dóbr (idei), kształtowany jest poprzez relacje „podaż – popyt”. Można zatem założyć, że istnieje na „rynku” naukowym określona podaż idei i określony na nie popyt. Proces regu-

lacji na tym rynku oparty jest na potrzebie zachowania równowagi pomiędzy „wyłaniającymi się” innowacjami intelektualnymi a ich krytyczną selekcją uwzględniającą standardy naukowe i tradycje badawcze danej dyscypliny. Ten dwoisty proces „sprzedaży – kupna” może powodować zmianę naukową wtedy, kiedy istnieją określone formy współzawodnictwa stworzone przez publikacje (książki, artykuły, czasopisma) i konferencje naukowe stanowiące płaszczyznę konfrontacji. Podaż prezentowanych tam idei, utrwalonych w druku i zapamiętanych wystarczająco długo w świadomości badaczy, tworzy warunki do krytycznej oceny ich zalet i wad. Ze względu na „zalew” pomysłów i koncepcji („gospodarka nadmiarowa”) „rynek” naukowy przypomina współczesny supermarket, który oferuje olbrzymią ilość konkurencyjnych nowości, co stwarza problemy ich racjonalnej selekcji. Intensywna reklama preferuje często pewne idee kosztem innych. Przy olbrzymiej „podaży”, pogoń za „nowalijkami” intelektualnymi jest „gorączkowa” i żywiołowa, co sprzyja często bezkrytycznej adaptacji rozmaitych „mód” filozoficzno-metodologicznych.

Pomimo atrakcyjności intelektualnej powyższych skojarzeń przytoczone opisy metaforyczne mogą być kwestionowane co najmniej z dwóch powodów: po pierwsze, są one w swojej istocie banalne, po drugie zaś, opisując w pewnym stopniu sytuację we współczesnej geografii człowieka nie dostarczają odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy.

Zamiarem autora jest weryfikacja hipotezy zakładającej, że przytoczone metafory mają pewien status poznawczy oraz wykazanie że mogą być one tropem, elementem dyskursu służącym nazywaniu oraz podstawą implikacji skojarzeniowych. Jest rzeczą oczywistą, że narracja metaforyczna powinna być uzupełniona innymi ujęciami opisu i wyjaśniania mechanizmu rozwoju współczesnej geografii człowieka.

3. MECHANIZM ZMIANY NAUKOWEJ W GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Przyczyn zmienności i różnorodności współczesnej geografii człowieka należy upatrywać przede wszystkim w specyficznym rozwoju tej dyscypliny w drugiej połowie wieku XX, który charakteryzują głębokie i zasadnicze zmiany generowane przede wszystkim przez spory metodologiczne.

Słabością wielu analiz owej transformacji jest intuicyjny sposób opisu, pomijający koncepcje objaśniające zmianę naukową w dyscyplinie, wypracowane w ramach filozofii nauki. W celu racjonalizacji opisu warto wykorzystać te koncepcje, które przedstawiają mechanizmy zmienności w nauce. Chodzi tutaj o pojęcie paradygmatu Kuhna, porównywalne z pojęciem tradycji badawczej wprowadzonym przez Laudana, czy też koncepcję naukowych programów badawczych Lakatosa. Mimo wielu różnic, stanowiska te łączy wspólne przekonanie o historycznym charakterze modeli metodologicznych nauki (por. Chojnicki 2000). Pojęcie paradygmatu, mimo że szeroko znane, budzi wiele wątpliwości ze względu na swą nieokreśloność

i wielorakość. Termin ten obejmuje nie tylko akceptowane wzorce badawcze, ale również poszczególne teorie i wyniki poznawcze, spełnia więc funkcje wiedzotwórcze. Kategorią, która objaśnia ewolucyjne zmiany w nauce jest pojęcie tradycji badawczej, określonej przez Laudana jako zbiór ogólnych założeń o obiektach i procesach w danej dziedzinie badawczej oraz stosowanych tam metodach używanych do badania problemów i kształtowania teorii. Z kolei naukowe programy badawcze, stanowiące podstawowe jednostki strukturalne wiedzy naukowej i analizy metodologicznej, obejmują pewne ciągi modyfikacji teoretyczno-modelowej danej dziedziny badań, przekształcane stosownie do jej poziomu analiz teoretyczno-metodologicznych i nowych wyników badawczych.

Ogólnie rzecz biorąc, mechanizm zmiany naukowej w danej dziedzinie badań (dyscyplinie naukowej) obejmuje trzy fazy:

- (1) rozwój danej dziedziny badań w ramach określonego paradygmatu, tradycji badawczej lub programu badawczego (faza tzw. nauki normalnej według Kuhna),
- (2) okres kryzysu objawiający się w postaci nasilenia sporów o principia lub w wyniku pojawienia się problemów nierozwiązywalnych na gruncie danego paradygmatu (wzorca lub programu badawczego),
- (3) faza przezwyciężenia kryzysu poprzez uformowanie się nowego paradygmatu, wzorca lub programu badawczego (por. Maik 1993).

Znamienną cechą rozwoju geografii człowieka w drugiej połowie wieku XX jest powtarzalność tego mechanizmu w wyniku zmian paradygmatycznych na drodze przejścia z fazy paradygmatu klasycznego poprzez fazę paradygmatu pozytywistycznego, zwanego niekiedy scjentyistycznym (por. Kukliński 1982; Rykiel 1986; Jerczyński i in. 1991; Maik 1993), do fazy postpozytywistycznej i postparadygmatycznej.

4. PRZYJĘCIE I „UPADEK” PARADYGMATU POZYTYWISTYCZNEGO W GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Skuteczność zmian paradygmatycznych w geografii człowieka w latach 50. XX wieku warunkował nie tylko fakt wcześniejszego unicestwienia paradygmatu klasycznego, lecz również zgodne ukierunkowanie czynników rozwojowych: endogenicznych, w wyniku dość powszechnej akceptacji pozytywistycznych (scjentyistycznych) podstaw rozwoju geografii oraz egzogenicznych, wynikających z zapotrzebowania praktyki społecznej (głównie potrzeb planistycznych) na nowe wyniki badań. Powierzchnowa recepcja pozytywizmu (w wersji logicznego empiryzmu) w geografii spowodowała, że w literaturze geograficznej paradygmat ten nazywa się w różny sposób – jako orientację scjentyistyczną (Rykiel 1986; Maik 1993), podejście pozytywistyczne (King 1976; Hill 1981; Sayer 1982), logiczno-pozytywistyczne (Guelke 1978; Johnston 1978; Unwin 1992) lub neopozytywistyczne (Claval 1981; Chojnicki 2011). Dominacja tego wzorca badaw-

czego w latach 1953–1973 sprawiła, że okres ten określa się niekiedy mianem geografii pozytywistycznej (Bennett 2009). Powszechnie uznaje się, że pierwszym impulsem nawiązującym do założeń pozytywizmu (logicznego empiryzmu) była praca Schaefera (1953), w której postulował, aby rozwijać geografję jako naukę formułującą prawa naukowe, rządzące przestrzennym rozmieszczeniem zjawisk na powierzchni Ziemi (Unwin 1992).

Paradygmat pozytywistyczny określał podstawowe ideały racjonalności geografii jako nauki, jej charakter i cele poznawcze. Konkretyzowały się one w postulowanych wzorcach lub metodologicznych modelach ujęcia empiryczno-indukcyjnego i hipotetyczno-dedukcyjnego (Chojnicki 1985). To pierwsze znalazło wyraz w geografii człowieka przede wszystkim w tak zwanej analizie przestrzennej i fizykalizacji, to drugie skonkretyzowało się w dwóch wariantach: teoretyczno-analitycznym i matematyczno-modelowym.

Określenie roli pozytywizmu w rozwoju powojennej geografii człowieka nie jest sprawą prostą. Na ten temat narosło wiele uproszczeń i mitów, które mają kilka przyczyn.

Pierwsza, i być może najważniejsza, wynika z powierzchownej recepcji założeń logicznego empiryzmu w geografii. Jego idee w naszej dyscyplinie kształtowały przede wszystkim trzy prace: D. Harveya *Explanation in geography* (1969), D. Gregory'ego *Ideology, science and human geography* (1978) i R. J. Johnstona *Philosophy and human geography: an introduction to contemporary approaches* (1983). Praca Harveya jest powszechnie traktowana jako „biblia” pozytywizmu w geografii. Jednakże, jak stwierdził D. Bennett (2009), Harvey przedstawił nam raczej „traktat” na temat metod, w którym pozytywizm był „ukryty”. Z. Chojnicki (2011) ocenia pracę Harveya jako pierwszą próbę przedstawienia modelu empiryczno-naukowego w geografii, stwierdzając, że u jej podstaw filozoficzno-metodologicznych występują, obok założeń logicznego empiryzmu, również koncepcje racjonalizmu krytycznego i redukcjonizmu Poppera. W rezultacie oprócz indukcyjnych sposobów wnioskowania, Harvey proponuje metodę dedukcyjno-falsyfikacyjną jako sposób budowy teorii geograficznych i ich rozwijania.

Z kolei Gregory (1978), rozważając możliwości zastosowania pozytywizmu w geografii, skupia się wyłącznie na pozytywizmie w wersji Comte'a, a nie na logicznym empiryzmie, natomiast R. J. Johnston (1983) konstruuje swoją „wizję” pozytywizmu jedynie na podstawie drugorzędnych źródeł, na co wskazuje brak podstawowych prac pozytywistów w bibliografii. W rezultacie recepcja pozytywizmu w geografii jest pełna niejasności i sprzeczności. D. Bennett (2005) stwierdził, że geografowie „kupili” wersję pozytywizmu jako mieszaninę pozytywizmu Comte'a, logicznego empiryzmu, standardowej koncepcji nauki, empiryzmu, scjentyzmu i kwantyfikacji. Ten niekoherentny zbiór idei stanowił później podstawę ostrej krytyki pozytywizmu w geografii stwierdzającej, że jest on powierzchowny,

reakcyjny, „opresyjny” czy też utrwalający *status quo* w badaniach geograficznych.

Po drugie, pozytywizm często utożsamia się z „rewolucją ilościową” w badaniach geograficznych. Warto jednak podkreślić, że zakresy tych koncepcji nie pokrywają się całkowicie, a także zachodzi między nimi złożona relacja przyczynowo-skutkowa. Przyjęcie założeń logicznego empiryzmu sprzyjało wprowadzeniu metod ilościowych, a zwłaszcza statystycznych w geografii (Chojnicki 2011). Obrazowo mówiąc, pozytywizm wkroczył do geografii „na ramionach” kwantyfikacji (Hill 1981) lub inaczej rzecz ujmując, metody ilościowe były pojazdem, na którym pozytywizm (scjentyzm) „wjechał” do geografii (Jerczyński i in. 1991).

Po trzecie, dość często, zwłaszcza w polskiej literaturze geograficznej, pozytywizm utożsamia się (myli) ze scjentyzmem. Zakres treściowy tych orientacji filozoficzno-metodologicznych nie pokrywa się całkowicie, zwłaszcza w odniesieniu do logicznego empiryzmu. Niewątpliwie jest, że założenia epistemologiczne pozytywizmu łączą się w pewien sposób ze scjentyzmem. Ten ukształtowany w końcu wieku XIX pogląd za naczelną zasadę przyjmuje bezkrytyczne zaufanie do nauki, w której pokłada swą nadzieję na rozwiązanie wszystkich możliwych problemów, na zaspokojenie wszystkich możliwych potrzeb ludzi oraz wyeliminowanie trapiących ich bolączek (Sarnowski 1982). U podstaw scjentyzmu leży założenie, że poznanie pojęciowe jest jedyną formą poznania rzeczywistości, co eliminuje z tej orientacji wszelkie formy poznania intuicyjnego (Chojnicki 1985). Scjentyistyczna tendencja ograniczająca wiarygodne poznanie wyłącznie do metod i osiągnięć naukowych, przede wszystkim matematyczno-przyrodniczych, jest obecnie oceniana na ogół pejoratywnie ze względu na swój minimalizm, wyrażający się między innymi w odrzucaniu tych wszystkich osiągnięć poznawczych, których nie da się ująć w kategoriach właściwych naukom ścisłym.

Trudności i niejasności leżące u podstaw recepcji pozytywizmu w geografii sprawiły, że paradygmat pozytywistyczny był budowany na gruncie geograficznym z różnych założeń logicznego empiryzmu, scjentyzmu, empiryzmu, racjonalizmu krytycznego. Warto wymienić te założenia, które odegrały szczególną rolę w kształtowaniu rozwoju geografii człowieka w latach 50., 60. i 70. XX w. Należą do nich:

- (1) programowe uznawanie roli metod indukcyjnych w formułowaniu praw i teorii naukowych (por. Chojnicki 2011),
- (2) traktowanie geografii jako wiedzy wolnej od wszelkich wartościowań (King 1976),
- (3) przekonanie, że procedury metodologiczne stosowane w naukach przyrodniczych można bezpośrednio przenieść do geografii człowieka (przypadek unizmu metodologicznego).

Należy zaznaczyć, że paradygmaty wcześniej czy później wyczerpują się i zużywają, reprezentując każdorazowo określony czasowo potencjał wie-

dzotwórczy. Proces alienowania się pozytywistycznego sposobu myślenia spotęgował niewątpliwie wielki ferment społeczny, który w końcu lat 60. wieku XX ogarnął kraje wysoko rozwinięte Ameryki Północnej i Europy. Sprzyjał on kwestionowaniu pozytywistycznych modeli pojęciowych leżących u podstaw analizy przestrzennej jako rozwiązań pomijających istotne w owym czasie problemy społeczne.

Kryzys paradygmatu pozytywistycznego miał również uwarunkowania wewnątrzgeograficzne. Paradygmat ten w końcu wieku XX stał się przedmiotem szerokiej krytyki, którą kształtowały cztery czynniki:

(1) identyfikacja i powszechna akceptacja zarzutów wobec zastosowań pozytywizmu w geografii,

(2) zainteresowanie, a nawet wręcz „zainfekowanie” geografów człowieka modnymi w naukach społecznych i humanistycznych prądami filozoficzno-metodologicznymi, które, jak się wydawało w tym czasie, otwierały obiecujące perspektywy przed geografiami człowieka, rodząc nowe rodzaje pytań,

(3) dezaktualizacja i delegitymizacja teorii rozwijanych w ramach paradygmatu pozytywistycznego (zwłaszcza w tzw. *spatial science*),

(4) wymiana pokoleniowa: odchodzi pokolenie geografów, których poglądy i koncepcje kształtowały świadomość badawczą w okresie powojennym, wstępujące zaś pokolenie poszukuje własnej drogi, głównie poprzez krytykę i rewizję dotychczasowych koncepcji i osiągnięć naukowych.

5. POSTPOZYTYWISTYCZNY MECHANIZM ROZWOJU GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Kształtujący się w latach 80. XX w. nowy okres w geografii człowieka można określić jako fazę postparadygmatyczną i postpozytywistyczną. Termin „postparadygmatyczny” oznacza taką działalność naukową, w której funkcjonuje wiele rywalizujących wzorców (orientacji) badawczych, ale żaden z nich nie zyskuje miana paradygmatu mającego powszechną akceptację środowiska badaczy. Rywalizacja ta powoduje:

(1) otwarcie szerokiej możliwości krytyki aksjologicznej,

(2) funkcjonowanie „rynków” rozmaitych idei o charakterze ontologicznym, metodologicznym i aksjologicznym, konkurujących ostro ze sobą,

(3) tendencja do kwestionowania każdej wartości poznawczej (swoisty relatywizm poznawczy).

Z kolei termin „postpozytywistyczny” oznacza okres, w którym rozwój geografii człowieka kształtuje się jako reakcja krytyczna wobec niedostatków koncepcji pozytywistycznych geografii. Dotyczy fazy rozwoju, następującej po pozytywizmie oraz koncepcji teoretyczno-metodologicznych, które zaistniały w geografii po odrzuceniu paradygmatu pozytywistycznego. Jak w każdym terminie „postycznym” wpisany jest tutaj swoisty związek wynikania. Chodzi nie tyle o zanegowanie tego co było, lecz raczej

o dojście do współczesnego sposobu uprawiania geografii, wyrażającego się w postaci przebudowy geografii człowieka na gruncie różnych orientacji filozoficzno-metodologicznych o charakterze postpozytywistycznym. Zmiany te oznaczają uznanie swoistego pluralizmu filozoficzno-metodologicznego za podstawę rozwoju dyscypliny i przyjęcie tezy, że badania geograficzne nie mogą być neutralne pod względem aksjologicznym i powinny w większym stopniu uwzględniać problematykę wartości i podmiotowości człowieka. Głównymi czynnikami wiedzytwórczymi w geografii człowieka stają się w fazie postparadygmatycznej konflikt i współzawodnictwo między różnymi orientacjami filozoficzno-metodologicznymi.

Proces zmian jest w tej fazie bardziej złożony niż w okresie pozytywistycznym. Aby lepiej zracjonalizować opis funkcjonowania geografii człowieka w tej fazie wykorzystano model rozwoju nauk społecznych Alexandra (1982).

W modelu tym uprawianie nauki w fazie postpozytywistycznej przedstawione jest jako kontinuum rozciągające się od tego, co najbardziej abstrakcyjne, ogólne i metafizyczne u jednego krańca (lewa strona kontinuum), do tego, co konkretne, empiryczne i faktualne, u drugiego (prawa strona). Inne składniki aktywności naukowej, wliczając w to założenia ontologiczno-epistemologiczne, modele, pojęcia, prawa, twierdzenia i zdania obserwacyjne mieszczą się między tymi biegunami. Różne elementy tego kontinuum są wzajemnie zależne, ale też częściowo autonomiczne.

Według Alexandra postęp w danej dyscyplinie następuje w ramach dwóch rodzajów dyskursu: (1) uogólnionego i (2) skonkretyzowanego empirycznie wokół programów badawczych.

Ten pierwszy obejmuje rozważania dotyczące zagadnień umieszczonych po lewej stronie kontinuum, czyli założeń ontologicznych i metodologicznych oraz modeli opisujących w sposób ogólny badaną rzeczywistość. Uogólniony dyskurs dotyczy kwestii względnie abstrakcyjnych, których odniesienia empiryczne nie zawsze są jasne lub uświadamiane. Wskazuje on nam, co należy zauważyć i jak podchodzić do tego, co jest postrzegane lub obserwowane. Elementy te pomagają interpretować badaną rzeczywistość i stanowią pewnego rodzaju układ sterowniczy w procesie badawczym.

Drugi składnik postępu, czyli programy badawcze, obejmuje elementy przedstawione po prawej stronie kontinuum. Koncentrują się one na rozwiązywaniu określonych zagadnień empirycznych, takich jak na przykład gentryfikacja, miasto postindustrialne, globalizacja i jej wpływ na mechanizmy czasowo-przestrzenne itp. Na poziomie uogólnionego dyskursu współzawodnictwo (rynek idei naukowych) przebiega w formie debat między zwolennikami różnych orientacji teoretyczno-metodologicznych i dotyczy ich założeń ontologiczno-epistemologicznych, zdolności opisu i wyjaśniania, użyteczności dla badań empirycznych. Na poziomie programów badawczych następuje koncentracja studiów wokół konkurencyjnych

prób opisu oraz wyjaśniania zjawisk uznawanych przez geografów za ważne w danym okresie. Z czasem współzawodnictwo na obu poziomach dyskursu, odbywające się zależnie lub niezależnie, prowadzić może do zasadniczych zmian w danej dyscyplinie naukowej. Dominujące tradycje badawcze, stanowiące pewnego rodzaju doktryny poznawcze są dyskredytowane i z czasem zanikają, akceptację zaś zdobywają inne, wcześniej nisko cenione, generujące nowe pojęcia i problemy. Zmiana polegać może m.in. na delegitymizacji tych teorii, które są niezgodne z metodologią i ontologią nowych wzorców badawczych.

6. ROLA ORIENTACJI FILOZOFICZNO-METODOLOGICZNYCH W EWOLUCJI WSPÓŁCZESNEJ GEOGRAFII CZŁOWIEKA

Jak wcześniej wspomniano, głównym czynnikiem generującym postęp we współczesnej geografii człowieka są debaty prowadzone na poziomie uogólnionego dyskursu, będące następstwem absorpcji w geografii człowieka rozmaitych, uznanych w naukach społecznych i humanistycznych orientacji filozoficzno-metodologicznych. Rywalizacja między zwolennikami określonych orientacji podsycała niepokój w naszej dyscyplinie przyczyniając się do zmian ujęć i koncepcji badawczych. Odbywa się to w sytuacji niedorozwoju lub dezaktualizacji tradycyjnych teorii i modeli geograficznych. Poszukując źródeł myśli teoretycznej badacze odwołujący się często do uznanych wzorców pozageograficznej refleksji filozoficzno-metodologicznej, które oferują pewnego rodzaju poczucie bezpieczeństwa w działalności badawczej i wnoszą określoną wiedzę o rzeczywistości i możliwościach jej poznania w postaci pewnych założeń ontologiczno-epistemologicznych i metodologii myślenia. Inaczej mówiąc owe orientacje filozoficzno-metodologiczne stanowią pewnego rodzaju „protezy”, czyli środki zastępcze stosowane w sytuacji braku środka właściwego, tzn. teorii. Z kolei zmiany – nieraz rewolucyjne – na poziomie uogólnionego dyskursu przenosiły się na poziom skonkretyzowanych empirycznie programów badawczych.

Warto zatem w tym miejscu wymienić te orientacje filozoficzno-metodologiczne, które w istotny sposób wpłynęły na rozwój postpozytywistycznej geografii człowieka. Należą do nich:

- (1) strukturalizm i poststrukturalizm.
- (2) neomarksizm powiązany z niektórymi wersjami strukturalizmu,
- (3) postmodernizm,
- (4) feminizm,
- (5) humanizm i posthumanizm.

Pełniły lub pełnią one w geografii człowieka dwójakiego rodzaju funkcje:

- (1) rewizyjne, polegające na:
 - (a) rewizji dotychczasowych teorii i koncepcji,
 - (b) rekonceptualizacji kluczowych pojęć,

- (c) rewizji zastanej wiedzy geograficznej,
 - (d) krytyce pozytywistycznych założeń rozumowania geograficznego,
- (2) ekspansywno-dyfuzyjne umożliwiające:
- (a) dyfuzję teorii i metodologii nauk społecznych i humanistycznych,
 - (b) stawianie nowych pytań,
 - (c) poszerzenie pola badawczego dyscypliny o nową problematykę.

Dyfuzja myśli teoretycznej współczesnych nauk społecznych i humanistycznych następuje w dwojaki sposób:

- (1) poprzez bezpośrednie czerpanie z założeń ontologicznych i epistemologicznych modnych prądów filozoficzno-metodologicznych,
- (2) pośrednio – poprzez akceptację tych orientacji, które skutkowały przyjęciem związanych z nimi teorii i koncepcji – były one więc „pojazdem”, w którym pewne konstrukcje teoretyczne „wjeżdżały” do geografii człowieka.

W rezultacie tych „zapożyczeń” współczesna myśl teoretyczna w geografii człowieka ma charakter polimorficzny i polifoniczny, nie tworząc spójnego systemu. Świadczy o tym chociażby funkcjonowanie w encyklopediach geograficznych takich terminów, jak geografia postmodernistyczna, geografia feministyczna czy też geografia strukturalistyczna.

Szczegółowa ocena wpływu wymienionych orientacji na geografie człowieka powinna obejmować analizę trzech grup zawartych tam założeń natury ontologicznej, epistemologicznej i metodologicznej.

Pierwsza grupa założeń, o charakterze ontologicznym, dotyczy charakteru badanej rzeczywistości społecznej. Wymienione orientacje, z pewnymi wyjątkami, wносиły określoną wiedzę o świecie i człowieku oraz relacjach zachodzących między składnikami tej rzeczywistości. Jak niektórzy mówią, rysowały one określoną przestrzeń ontologiczną lub przynajmniej wносиły pewną konceptualizację rzeczywistości, czyli jej uporządkowanie pojęciowe. Ożywiło to dyskusje w ramach geografii człowieka, między innymi na temat koncepcji przestrzeni i człowieka oraz kluczowych pojęć ogólnych.

Druga grupa założeń, o charakterze epistemologicznym, dotyczy szans i granic poznania rzeczywistości. Obejmuje refleksje nad poznaniem i wiedzą oraz pytania o istotę zjawisk poznawczych. Warto dodać w tym miejscu, że ulubionym przedmiotem refleksji pewnej części geografów o nastawieniu teoretycznym była nie tylko rzeczywistość jako taka, ale także, lub przede wszystkim – natura i ograniczenia geograficznego poznania tej rzeczywistości. Przykładem jest debata na temat reprezentacji w geografii człowieka. W tym przypadku teoria staje się metateorią poznania, akcentującą nie tyle pozytywne możliwości tego poznania, ile wszelkie słabości i ograniczenia, a nierzadko także jego „niemożność”, zwaną imposybilizmem poznawczym.

Trzecia grupa założeń, o charakterze metodologicznym, dotyczy wyboru najlepszych metod badania rzeczywistości. Dyskusje obejmują tutaj kwestie oceny koncepcji i metod badawczych, form uogólnienia wyników, związków geografii człowieka z innymi dyscyplinami.

Spory między zwolennikami poszczególnych orientacji angażują geografii człowieka w podstawowe dylematy funkcjonujące współcześnie w naukach społecznych i humanistycznych. I tak, dyskusja polaryzuje się w postaci sporów:

1) Między zwolennikami strukturalizmu i poststrukturalizmu wokół poglądu na naturę rzeczywistości: czy istnieje obiektywna rzeczywistość, niezależna od ludzkich wyobrażeń i jednocześnie wpływająca na kształt tych wyobrażeń (stanowisko obiektywistyczne ugruntowane w strukturalizmie), czy też rzeczywistość jest „preinterpretowana” bądź wręcz „konstruowana” przez ludzi (stanowisko konstruktywistyczne, zakładane przez poststrukturalizm). Warto dodać, że rozmaite wersje stanowiska konstruktywistycznego zyskały na znaczeniu w geografii człowieka pod wpływem różnych kierunków filozofii XX-wiecznej (hermeneutyki, fenomenologii, koncepcji Ludwiga Wittensteina), a radykalny konstruktywizm zbliżał często zwolenników poststrukturalizmu i postmodernizmu.

2) Między zwolennikami strukturalizmu i humanizmu o naturę wyjaśnień. Strukturaliści akcentujący holistyczne ujęcie postulowali, że wszelkie całości nie są prostą sumą działań jednostkowych, mają swoje odrębne prawidłowości i co więcej, nie można także zrozumieć zachowań jednostek ludzkich bez odwołania się do określonej całości. W przeciwieństwie do strukturalizmu zwolennicy orientacji humanistycznej opierali się na stanowisku indywidualizmu metodologicznego, który głosi, że wszystkie właściwości całości społecznych można bez reszty wyjaśnić dzięki odwołaniu się do cech i zachowań poszczególnych jednostek ludzkich (por. m.in. prace Buttimer 1991; 1993 i Entrikina 1976).

3) Między zwolennikami strukturalizmu i neomarksizmu a zwolennikami orientacji humanistycznej o rolę jednostki ludzkiej. Determinizm zawarty w strukturalizmie i neomarksizmie głosi, że każdy stan społeczeństwa jest etapem szerszego procesu, który jest w pełni zdeterminowany przez wcześniejsze stany makrostrukturalne, z kolei aktywizm, obecny w stanowisku humanistycznym, podkreśla aktywność indywidualną i zbiorową ludzi tworzących świat społeczny poprzez swobodne wybory i wzajemne dopasowywanie działań, zakłada zatem czynną rolę jednostek ludzkich. Należy dodać, że we współczesnej myśli geograficznej coraz większą rolę przywiązuje się do ludzkiej podmiotowości.

4) Między zwolennikami strukturalizmu i neomarksizmu a zwolennikami ujęcia humanistycznego – u podstaw tego sporu leżą kontrowersje o charakterze ontologicznym i metodologicznym. Te pierwsze dotyczą przedmiotu nauk społecznych i humanistycznych i wyrażają się w pytaniu: czy człowiek jest jakościowym wyjątkiem w porządku natury, a więc mię-

dzy nim a naturą istnieje radykalna nieciągłość, czy też jest składnikiem natury?, te drugie – metod stosowanych w naukach społecznych: czy są podobne do metod stosowanych w naukach przyrodniczych czy też – przeciwnie – badanie świata społecznego, będącego korelatem ludzkich myśli, wyobrażeń i uczuć wymaga stosowania innych, odrębnych metod?

Każda z wymienionych orientacji wpłynęła w określony sposób na geografii człowieka.

Ocena wpływu strukturalizmu jest trudna ze względu na jego różne odmiany. Warto przytoczyć dwie opinie na ten temat. Według Peeta (1998), założenia strukturalizmu nigdy nie zostały w myśli geograficznej w pełni zrealizowane, skłoniły jedynie do poszukiwań większej spójności i rygoru teoretycznego. Z kolei Suliborski (2010) stwierdza, że koncepcja strukturalna, czerpiąca inspiracje twórcze z różnych odmian strukturalizmu jako podstawy interpretacji rzeczywistości społeczno-ekonomicznej w geografii, zmusza do refleksji filozoficznej i stawiania pytań o charakter podmiotowości człowieka, rolę subiektywności w poznawaniu środowiska, o podstawowy wymiar rzeczywistości społecznej, uwarunkowana jest przez struktury głębokie. Ograniczenie wpływu strukturalizmu na myśl geograficzną wynikało z kilku przyczyn. Po pierwsze, recepcja założeń strukturalizmu w geograficznej praktyce badawczej nastąpiła zbyt późno. Geografia człowieka „przegapiła” „złoty okres” strukturalizmu, który dominował w latach 60. i 70. ubiegłego wieku w naukach społecznych i humanistycznych. Późniejsza recepcja jego założeń była powierzchowna, o czym świadczy analiza geograficznych prac teoretyczno-metodologicznych przełomu stuleci (por. Cloke, Philo, Sadler 1991; Unwin 1992; Peet 1998; Hubbard, Kitchen, Valentino 2004). Po drugie, wpływy strukturalizmu osłabiała rosnąca rola geografii humanistycznej i modnego poststrukturalizmu, a później idei postmodernistycznych w geografii. Po trzecie, powodem braku szerszego zaangażowania w strukturalizm były wzrastające wpływy marksizmu. Próbowano jednak śledzić pewne powiązania między strukturalizmem genetycznym Piageta i materializmem historycznym Marksa i wykorzystać to w praktyce badawczej. Niestety, ze szkodą dla myśli geograficznej, w angloamerykańskiej geografii człowieka dominującą pozycję zyskał antyhumanistyczny, „strukturalny marksizm” w wersji Louisa Althussera.

Reasumując, strukturalizm stał się dla geografii człowieka dogodną drogą do przyswojenia wielu koncepcji współczesnej myśli socjologicznej. Jego wpływ sprowadzić można do trzech kwestii:

(1) ułatwił wprowadzenie do geografii człowieka założeń krytycznej szkoły frankfurckiej oraz neomarksowskich i postmarksowskich koncepcji stanowiących inspiracje i przesłanki do nowej interpretacji współczesnych problemów otaczającej rzeczywistości; warto dodać, że związki strukturalizmu z neomarksizmem w geografii człowieka wymagają odrębnego opracowania,

(2) ułatwił akceptację w ramach geografii człowieka etnometodologii, fenomenologii, interakcjonizmu symbolicznego i podejścia dramaturgicznego w wersji Erwina Gottmana,

(3) stanowił podstawę ujęcia badawczego kładącego nacisk na analizę struktur badanych zjawisk, a nie na ich genezę lub funkcje, co wynikało z założenia strukturalizmu, że struktura – jawna lub ukryta – jest istotniejsza niż działanie społeczne.

Oddziaływania poststrukturalizmu zaznaczyły się przede wszystkim w płaszczyźnie metodologicznej – debata toczyła się nie tyle o tym co geografowie mają badać, lecz jak powinni badać. Jego wpływ można w uproszczeniu sprowadzić do czterech kwestii:

(1) „zainfekowania” geografów stanowiskiem relatywizmu, który odrzuca absolutne standardy w nauce i głosi pogląd, że nie istnieją uniwersalne kryteria wiedzy i prawdy, a pojęcia powstają w określonych warunkach społecznych, różniąc się w zależności od określonej kultury,

(2) zastosowanie metody dekonstrukcji, która zakłada kontekstowość i niepewność geograficznego systemu konceptualnego i postulat badania relacji tego systemu z innymi konceptualizacjami; efektem tego jest prze-myślenie od nowa relacji między „tworzeniem” przestrzeni i jej reprezentacją (obrazem), krytyka standardowych kategorii pojęciowych, takich jak klasa i rozwój oraz zakwestionowanie binarnego układu relacji: jednostka–społeczeństwo, natura–kultura i przestrzeń–czas; zdaniem postrukturalistów zastosowanie metody dekonstrukcjonistycznego „czytania” pozwala zwiększyć refleksyjność badaczy,

(3) rozwoju tzw. nowej geografii kultury jako oddzielnego nurtu geograficznego; efektem jest m.in. reinterpretacja koncepcji krajobrazu kulturowego poprzez zastosowanie metody „czytania” krajobrazu,

(4) zakwestionowania subdyscyplinarnego podziału geografii na geografie fizyczną i społeczno-ekonomiczną, ponieważ zdaniem postrukturalistów uniemożliwia lub utrudnia on kompleksowe badania interakcji „przyroda–społeczeństwo”.

Postmodernizm, odgrywający rolę „ironicznego metajęzyka” epoki schyłkowej, proponuje poszukiwanie w geografii człowieka nowego języka opisu zjawisk zachodzących w świecie ponowoczesnym, fazy globalnego kapitalizmu oraz radykalnych transformacji społeczno-kulturowych. W swych pracach zwolennicy postmodernizmu zawarli krytykę geografii jako nauki, a zwłaszcza obecnego stanu i założeń geografii człowieka, postulując poszukiwanie nowego języka opisu zjawisk w świecie ponowoczesnym, który uwzględniałby jego wielość, niespójność, nieciągłość, fragmentaryczność, przypadkowość oraz nieokreśloność. Wpływy myśli postmodernistycznej zaznaczyły się w geografii człowieka najwyraźniej w postaci:

(1) rewitalizacji debaty na temat myśli i tradycji geograficznej, dotyczącej m.in. wizji geografii,

(2) dążenia do zbliżenia geografii człowieka do głównych nurtów współczesnej socjologii i innych nauk społecznych (por. poglądy Deara 1988),

(3) ożywienia dyskusji nad językiem nauki i problemem jego reprezentacji wobec otaczającej rzeczywistości,

(4) wzmocnienia krytyki pozytywistycznych koncepcji geograficznych, zwłaszcza w dziedzinie analizy przestrzennej oraz w studiach miejskich i kulturowych.

Wpływy feminizmu zaczęły przenikać do geografii człowieka w latach 80. XX w. Przejawiło się to w postaci rozwoju tzw. geografii feministycznej, która prezentowana była m.in. na łamach czasopisma „Gender, Place and Culture”, wydawanego od roku 1994. Radykalizm zwolenników(-iczek) tej orientacji wyraził się najpełniej w postaci:

(1) krytyki tradycji geograficznej wyrosłej – zdaniem zwolenników feminizmu – w atmosferze maskulinizmu; wyrazem tego jest krytyka wielu koncepcji i modeli, takich jak funkcjonalizm, teoria strukturacji, teoria sieci, teoria emocji, interakcjonizm symboliczny, socjobiologia i teoria racjonalnego wyboru,

(2) postulatu tworzenia „prawdziwej” wiedzy i metodologii feministycznej, zawierającej „właściwe” feminizmowi ujęcia badawcze.

Orientacja humanistyczna stanowi w geografii człowieka wyraźną opozycję wobec omówionych wyżej koncepcji w wymiarze ontologicznym, epistemologicznym i metodologicznym. Zakłada się tutaj, że świat (rzeczywistość) jest przede wszystkim sumą ludzkich doświadczeń, wynikiem „spotkania” człowieka z zewnętrzną rzeczywistością, która nie może być dostępna inaczej niż przez ludzki umysł.

Wyrosła na tym gruncie geografia humanistyczna jest często definiowana jako stanowisko antypozytywistyczne, antynaturalistyczne, anty-scjentystyczne, antybehawiorystyczne. Podkreśla za Protagorasem, że „miarą wszystkich rzeczy jest człowiek” i w związku z tym należy go postawić w centrum rozważań geograficznych. Pomimo występujących różnych nurtów i wersji geografii humanistycznej, zwolennicy tej orientacji:

(1) uznają pierwszeństwo znaczenia wartości jaką człowiek przywiązuje do świata przed abstrakcjami i obiektywnymi treściami ustalonymi w geografii pozytywistycznej,

(2) utrzymują, że badanie zachowania człowieka nie może być modelowane na wzór nauk ścisłych,

(3) odrzucają postulaty pozytywistów w sprawie izomorfizmu nauk społecznych i fizycznych (por. Entrikin 1976).

W odróżnieniu od ujęć pozytywistycznych geografia humanistyczna akceptuje wiedzę opartą na intuicji i postuluje opis doświadczeń człowieka i jego subiektywności.

Ponieważ geografia humanistyczna kładzie nacisk na ludzkie doświadczenia i subiektywność, to zdaniem niektórych geografów zmierza w kie-

runku idealizmu i woluntaryzmu i jest w rezultacie ostro krytykowana przez zwolenników marksizmu i strukturalizmu.

Zwolennicy ujęcia humanistycznego krytykują koncepcję *homo agentus*, która wyrosła na gruncie strukturalnego marksizmu i przedstawia ludzi jako jednostki bezkrytycznie wykonujące rozkazy jakiegoś indywiduum, bytu organicznego lub makrostruktury, jako biernych agentów takich bytów jak kapitał, imperatyw zysku, itp.

Geografia humanistyczna oparta jest w znacznej mierze na fenomenologii. Jej idee są podstawą koncepcji świata życia człowieka zawartej w pracach Anne Buttimer i Nicolasa Entrikina. Kluczowym pojęciem tego ujęcia jest koncepcja miejsca traktowana raczej jako świat życia człowieka niż jego lokalizacja.

Preferowany ostatnio w geografii człowieka posthumanizm zakłada, że powinna ona być czymś „więcej niż humanizmem”, postulując, aby „zaludnić świat geograficzny” raczej *agentami* niż ludźmi. Jako pewnego rodzaju opozycję wobec tradycji humanistycznej, posthumaniści w swych pracach twierdzą, że cechy, predyspozycje i umiejętności ludzkie (racjonalność, świadomość, pomysłowość, refleksyjność, wrażliwość) kształtują się w interakcji z innymi ludźmi i nie – ludźmi (przedmioty, idee, informacje, komputery, maszyny itp.). Stanowisko to proponuje nowy język opisu świata, uwzględniający interakcje „ludzie – tzw. nie-ludzie” i sposoby, w jakich te elementy oddziałują na siebie. Jeden z nurtów posthumanizmu nawiązuje do teorii „aktor – sieć” (*actor – network*) opartej na postulacie badania rozwoju relacji człowieka z przedmiotami, ideami, informacjami i innymi bytami bezosobowymi, takimi jak np. maszyny, komputery. Teoria ta przyjmuje nowy „język” opisu uwzględniający interakcje „ludzie – nie-ludzie” i sposoby, w jaki te elementy oddziałują na siebie. Zdaniem twórców tej teorii relacje te definiują jednostkę ludzką dokładnie tak samo jak dawniej robiła to rodzina czy inna wspólnota (por. Krzysztofek 2009).

7. PODSUMOWANIE, CZYLI JAKA JESTEŚ I DOKĄD ZMIERZASZ GEOGRAFIO CZŁOWIEKA?

Analiza mechanizmów rozwoju geografii człowieka na przełomie stuleci pozwala sformułować kilka wniosków.

Po pierwsze, postęp w tej dziedzinie badawczej następował pod dominującym wpływem zmian w płaszczyźnie uogólnionego dyskursu, na drodze przyswajania nowych, „modnych” prądów filozoficzno-metodologicznych, obecnych współcześnie w naukach społecznych i humanistycznych. Ich wzajemne oddziaływanie na praktykę badawczą, ostra rywalizacja i spory naukowe toczone się między zwolennikami poszczególnych orientacji były istotnym impulsem rozwoju w geografii człowieka. Ów pluralizm, wzmacniając dyskusje filozoficzno-metodologiczne, odegrał pozytywną rolę, był wyrazem otwarcia się tej dyscypliny na osiągnięcia nauk społecznych

i humanistycznych, ułatwiał adaptację nowych koncepcji teoretycznych i metodologicznych, sprzyjał ożywieniu dyskusji naukowych dotyczących sposobu uprawiania geografii człowieka, jej celów i misji (por. Lisowski 2012). Trzeba jednak pamiętać o tym, że pluralizm w znaczeniu bogactwa epistemologicznego rozmaitych koncepcji filozoficzno-metodologicznych nie zawsze jest gwarantem tolerancji. Często przyczynia się do zaostrzenia podziałów w środowisku badawczy, rodzi pozbawione obiektywizmu zjawisko „wykluczenia” jednych, a gloryfikację innych.

Przyswojenie współczesnych orientacji filozoficzno-metodologicznych – strukturalizmu, postmodernizmu, poststrukturalizmu, feminizmu, krytycznej teorii społecznej – prowadziło w gruncie rzeczy do zaostrzenia sporów między zwolennikami obiektywizmu i konstruktywizmu w geografii człowieka. Pod wpływem różnorodnych kierunków filozofii XX. wieku – hermeneutyki, fenomenologii, koncepcji Ludwiga Wittgensteina, etnometodologii i innych – na znaczeniu zyskały różne wersje stanowiska konstruktywistycznego. W skrajnej wersji tego stanowiska twierdzono, że nie ma innej rzeczywistości niż rzeczywistość „preinterpretowana” czy też wręcz „konstruowana” przez uczestników życia społecznego, w tym także badaczy. W rezultacie powadziło to niekiedy raczej do skupienia uwagi na badaniu relacji „podmiot–podmiot”, aniżeli na relacjach „podmiot–przedmiot” lub „pojęcie–rzecz”.

Ów radykalny konstruktywizm wytworzył pewną aurę filozoficzno-teoretyczną we współczesnej geografii człowieka, kształtowaną często pod wpływem modnych tez postmodernizmu. Krańcowe wersje konstruktywizmu są trudne do utrzymania, grożą ugruntowaniem się totalnego relatywizmu poznawczego, są nową wersją idealizmu filozoficznego. Nic dziwnego, że budzą naturalny sprzeciw. Paradoksalne jest to, że recepty na osłabienie obecnej dominacji epistemologii konstruktywistycznej w geografii człowieka upatruje się w powrocie do pewnych form pozytywistycznego empiryzmu (por. Bennett 2009).

Po drugie, w końcowej diagnozie stanu geografii człowieka w ostatnich kilku dekadach warto wrócić do przytoczonych na wstępie metafor *wiru rzecznego, podróży, nomady, rynku* i *fin de siècle'u*. Ta pierwsza uwypukla „płynność” i nieustanną zmienność tej dyscypliny. Zachowując swój kształt geografia człowieka nieustannie zmienia swą zawartość dzięki nieustannemu przypływowi nowych idei i otwartości na wpływy zewnętrzne. Metafora podróży oddaje nieustanną wędrówkę tej dyscypliny po „ładach i oceanach” idei. Udając się w tę podróż geografia człowieka przyswaja sobie różnego rodzaju metodologie, poszukując coraz bardziej adekwatnych podstaw filozoficzno-metodologicznych i teoretycznych. Jednocześnie przekraczając granice dyscyplinarne, przeżywa kryzys tożsamości, stając się częścią szerszej całości, tj. nauk społecznych i humanistycznych, traci świadomość wspólnych korzeni i tradycji geograficznych.

Współczesna geografia człowieka jest wielkim rynkiem idei, na którym oferuje się i „kupuje” rozmaite rozwiązania filozoficzno-metodologiczne. Istnieje wielka podaż tych idei, ostro konkurujących ze sobą na rynku naukowym, a jednocześnie ze względu na dezaktualizację lub utratę potencjału wiedzotwórczego tradycyjnych teorii i modeli rodzi się wśród geografów wielki popyt na najnowsze osiągnięcia nauk społecznych i humanistycznych. Łączy się to z przekonaniem o wyczerpaniu dawnego wzorca uprawiania geografii (metafora *fin de siècle'u*). Owa zmienność i płynność dyscypliny ma swoje pozytywne i negatywne konsekwencje. Do pozytywnych należy otwartość dyscypliny na wpływy zewnętrzne i tendencja do przekraczania granic dyscyplinarnych (metafora nomady), negatywnym zaś zjawiskiem jest „gorączkowa”, niecierpiąca zwłoki pogoń za nowymi zaś rozwiązaniami, nieraz za cenę ich uproszczonej recepcji (metafora supermarketu w ramach gospodarki „nadmiaru”). Przykładem jest powierzchowna recepcja idei pozytywistycznych w geografii człowieka w latach 50. i 60. XX w. Sprowadzając rzecz do karykatury można powiedzieć, że „nowalijki” często wygrywają, pokonując tradycyjne, wypróbowane „towary” na rynku geograficznym. To powoduje, że nasza dyscyplina znajduje się w stanie ciągłego zamętu (por. uwagi Lees 2002). Warto w tym miejscu przypomnieć zdanie prof. Kazimierza Dziewońskiego (1992) na temat adaptacji różnych nowości filozoficznych, że mogą one odegrać pozytywną rolę w geografii jedynie pod warunkiem krytycznej oceny proponowanych rozwiązań.

Po trzecie, istotną kwestią w określeniu obecnego stanu i perspektyw rozwoju geografii człowieka jest odpowiedź na dwa pytania: czy ożywienie naukowe na poziomie uogólnionego dyskursu przekładało się na rozwój empirycznych programów badawczych, a więc służyło powiększaniu zasobów wiedzy empirycznej? oraz czy w ramach geografii człowieka powstawały nowe programy badawcze? Przykładem negatywnym jest słabnąca rola geografów w studiach nad gentryfikacją miasta postindustrialnego. Początkowe sukcesy, uwidocznione w postaci dwóch innowacyjnych ujęć: strukturalistycznej koncepcji polityczno-ekonomicznej Smitha i podejścia liberalnego Leya, ożywiły dyskusje i badania w tym zakresie. Nowatorstwo owych ujęć z biegiem czasu jednak słabło, a główny nurt badań w tej dziedzinie przeniósł się do socjologii, antropologii kulturowej czy też kulturoznawstwa. To tutaj, w wymienionych dziedzinach nauki, powstały inspirujące prace dotyczące „czarnej”, feministycznej lub „homoseksualnej” gentryfikacji, wykazujące, że płeć kulturowa, seksualność, rasa czy też etniczność mogą być motorem gentryfikacji. Poza geografiami rozwinęły się także prace wiążące gentryfikację ze zmianami kultury wizualnej miasta.

Są jednak i przykłady pozytywne. Jednym z nich jest udział geografów w rozwoju tzw. szkoły kalifornijskiej, kształtującej nowe ujęcia badań miasta postindustrialnego. Geografowie odegrali tutaj ważną rolę w kontinuum badawczym (por. model Alexandra), „okupując” nie tylko końcowe,

empiryczne miejsca tego kontinuum, lecz także jego początkowy (lewy) kraniec, przyczyniając się do konstrukcji nowych kategorii pojęciowych i ujęć badawczych (por. Soja 1980; 1996).

Po czwarte, trudność w określeniu perspektyw rozwoju geografii człowieka wynika ze zmienności i „płynności” tej dyscypliny, charakteryzujących oba poziomy dyskursu: uogólniony i empiryczny.

Przyjmując tezę, że pierwotnym i dominującym impulsem rozwoju współczesnej geografii człowieka były w ostatnich dziesięcioleciach zmiany na poziomie uogólnionego dyskursu, warto zastanowić się nad tym, jakie prądy filozoficzno-metodologiczne otwierają nową perspektywę dla tej dyscypliny? Trudności z odpowiedzią na to pytanie wynikają z faktu, że przełom stuleci stanowi okres zasadniczych przemian myślenia teoretycznego w naukach społecznych i humanistycznych. Dotychczasowe, niegdyś modne, prądy filozoficzno-metodologiczne wytracają swój impet, a niektóre z nich wydają się już przebrzmiały. Przykładem jest „kariera” postmodernizmu, który powstał i rozwinął się w określonym kontekście historycznym. Mocne i słabe strony postmodernizmu są już dziś dobrze znane. Przedstawiają je prace krytyczne Terry’ego Eagletona (1998) *Iluzje postmodernizmu* i Perry’ego Andersona (1993) *Orgins of postmodernity*. Warto przytoczyć tutaj opinie krytyczne na temat postmodernizmu sformułowane w ramach teorii społecznej i geografii. Po pierwsze, dzisiaj ocenia się raczej krytycznie wkład postmodernizmu w opisywanie i wyjaśnianie problemów współczesności. Początek wieku XXI wykazał, że kryzysy we współczesnej kulturze są tak głębokie i wszechstronne, iż wymagają innych sposobów myślenia i całkiem nowego podejścia badawczego. Po drugie, krytyczna ocena wpływu postmodernizmu na geografję wynika z faktu, że nie wypracował on empirycznych programów badawczych i spójnej koncepcji jak należy „uprawiać” naszą dyscyplinę w fazie ponowoczesnej.

Zmienia się także ocena wpływowego niegdyś strukturalizmu. Owa perspektywa teoretyczno-metodologiczna, modna w późnych latach 60. i na początku 70. lat XX w. oddziaływała w różny sposób na socjologię, antropologię społeczną i psychologię. O jego znaczeniu wówczas świadczy fakt, że niektóre z jego idei zostały przyjęte poza kręgiem strukturalistów (por. strukturalny marksizm Althussera). Oznaką „wyczerpania się” potencjału wiedzytwórczego strukturalizmu był rozwój poststrukturalizmu, który jest nie tyle zerwaniem ze strukturalizmem, ile radykalnym rozszerzeniem jego najważniejszych idei, a zarazem przykładem „ucieczki” w hermetyczny kod, zapoczątkowany przez językoznawstwo strukturalne. Dziś coraz szerzej twierdzi się, że także poststrukturalizm nie wypracował adekwatnej koncepcji przedstawiania rzeczywistości społecznej.

Logika tych przemian w myśleniu teoretycznym nie jest łatwa do wyjaśnienia. W pewnej mierze oddaje kondycję nauk społecznych, w których coraz bardziej uświadamia się potrzebę wypracowania nowych narzędzi analitycznych opisujących kondycję współczesnego świata. Są też powody

generacyjne, o których wyżej wspomniano, które skutkują głównie w postaci krytyki i rewizji poprzednich dokonań. Te krytyki, wskazujące ograniczenia dawnych ujęć, mogą stać się punktem wyjścia w formułowaniu nowych rozwiązań. W geografii człowieka ożywa na przykład spojrzenie na współczesne zjawiska w kategoriach długiego trwania, nasila się poszukiwanie długofalowych tendencji i ich związków z przemianami na poziomie życia codziennego. Przykładem jest rozwój, podobnie jak w socjologii, perspektywy badań tego zjawiska. Część badaczy włącza się w interdyscyplinarny dyskurs koncentrujący się wokół problemów współczesności. Powraca zainteresowanie sprawami publicznymi, refleksja nad społeczeństwem obywatelskim, namysł nad publiczną rolą geografii człowieka. Można stwierdzić, że współcześnie geografowie człowieka, wracając do źródeł tradycji geograficznej, przypominają sobie o wyzwaniach, jakie formułowali i podejmowali niegdyś ich poprzednicy.

Po piąte, ponieważ geografia człowieka jest dyscypliną „otwartą”, obejmującą badanie wielu dziedzin życia i działalności ludzkiej, nie może się ograniczyć do zespołu koncepcji i metod badawczych związanych z jedną orientacją teoretyczno-metodologiczną. Warto zatem uwzględnić propozycje metodycznego lub racjonalnego eklektyzmu, który oparty jest na krytycznym i systematycznym wykorzystaniu komplementarnych idei pochodzących z różnych źródeł (por. Merton 1976). Jego istotą jest łączenie i zestawianie w całość teorii, hipotez badawczych i metod różnych koncepcji poznania w ramach jednego ujęcia badawczego. Przeciwnieństwem eklektyzmu racjonalnego jest jego wersja żywiołowa, która polega na przypadkowym zestawieniu różnych teorii, hipotez i metod, co jest widoczne w wielu pracach podejmowanych w ramach angloamerykańskiej geografii człowieka.

Co zatem z odpowiedzią na pytanie: dokąd zmierzasz geografio człowieka? Paradoksalnie pewnym wyrazem przekonania o nadchodzącej nowej „erze” rozwoju jest „zauroczenie” geografii człowieka (podobnie jak innych dyscyplin) mnóstwem rozmaitych „post” – postkolonializmem, postmodernizmem, poststrukturalizmem, posthumanizmem itp. Co może być „postyczne” po. Być może wśród wielu możliwości wyboru warto rozważyć pewne formy powrotu do wcześniejszych tradycji badawczych. Wymaga to zbadania ewolucji geografii człowieka w świetle spójnej analizy jej dwóch cech rozwoju: ciągłości tej dyscypliny oraz głębokich długookresowych zmian, dzięki którym się ona przekształcała. Warto na przykład zbadać proces wyłaniania się intelektualnych innowacji, które „osadzone” w tradycji geograficznej podlegają jednocześnie krytycznej selekcji. Pozwoliłoby to może przewyciężyć podstawową dychotomię zachodzącą między koniecznością zachowania tożsamości geografii człowieka a potrzebą jej modernizacji i rekonstrukcji problemowej, warunkowanej przez zmieniającą się sytuację społeczno-kulturową i nowe narzędzia badawcze. Tradycja i postęp w geografii człowieka będą w tych rozważaniach służyć

jako dwie kategorie analityczne w dyskusjach toczących się wokół istotnych kwestii: 1) jakie tradycje badawcze geografii człowieka mogą (lub powinny) inspirować w przyszłości rozwój tej dyscypliny? oraz 2) jak należy je twórczo rozwijać w geografii człowieka XXI wieku?

LITERATURA

- Alexander J. C., 1982, *Positivism, presuppositions, and current controversies*, University of California Press, Berkeley.
- Anderson P., 1998, *The origins of postmodernity*, Verso, London.
- Bennett D., 2005, *Replacing positivism in medical geography*, „Social Science and Medicine”, 60, s. 2685–2695.
- Bennett D., 2009, *Positivism / positivist geography*, [w:] R. Kitchin, N. Thrift (eds.), *International Encyclopedia of Human Geography*, s. 295–311.
- Buttimer A., 1991, *Geography, humanism, and global concern*, „Annals of the Association of American Geographers”, 80(1), s. 1–33.
- Buttimer A., 1993, *Geography and human spirit*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- Chojnicki Z., 1986, *Orientacje filozoficzno-metodologiczne w geografii – ich koncepcje i modele*, „Przegląd Geograficzny”, 57, 3, s. 255–281.
- Chojnicki Z., 2000, *Filozofia nauki. Orientacje, koncepcje, krytyki*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań.
- Chojnicki Z., 2011, *Model empiryczno-naukowy geografii*, [w:] A. Kostrzewski, W. Maik, R. Brudnicki (red.), *Geografia wobec problemów współczesności. Funkcje poznawcze i praktyczne geografii*, Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 9–34.
- Claval P., 1981, *Methodology and geography*, „Progress in Human Geography”, 5, 1, s. 97–103.
- Cloke P. J., Philo G., Sadler D., 1991, *Approaching human geography: an introduction to contemporary debates*, Paul Chapman, London.
- Dear M. J., 1988, *The postmodern challenge: reconstructing human geography*, „Transaction”, 13, Institute of British Geographers, s. 262–274.
- Duncan J. S., 1990, *The city as text: the politics of landscape interpretation in the Kanadyan Kingdom*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Dziewoński A., 1992, *Pluralizm i eklektyzm w polskiej myśli geograficznej*, „Biuletyn KPZK PAN”, s. 159.
- Eagleton T., 1998, *Iluzje postmodernizmu*, Wydawnictwo SPACJA, Warszawa.
- Eagleton T., 2003, *Figures of dissent. Critical essays on Fish, Spivak, Žižek and Others*, London–New York.
- Entrikin J. N., 1976, *Contemporary humanism in geography*, „Annals of the Association of American Geographers”, 66(4), s. 615–632.
- Gregory D., 1978, *Ideology, science and human geography*, Hutchinson, London.

- Guelke L., 1978, *Geography and logical positivism*, [w:] D. T. Herbert, R. J. Johnston (eds.), *Geography and the urban environment*, 1, Wiley, Chichester–New York, s. 35–61.
- Harvey D., 1969, *Explanation in geography*, Edward Arnold, London.
- Hill M. R., 1981, *Positivism: A „hidden” philosophy in geography*, [w:] M. E. Harvey, B. P. Holly (eds.), *Themes in Geographic Thought*, Oxford University Press, Oxford, s. 38–60.
- Hubbard P., Kitchin R., Valentine G. (eds.), 2009, *Key thinkers on space and place*, Sage, London.
- Jerczyński M. i in., 1991, *Główne orientacje badawcze w geografii społecznej i gospodarczej*, [w:] Z. Chojnicki (red.), *Podstawowe problemy metodologiczne rozwoju polskiej geografii*, Wydawnictwa Naukowe UAM, Poznań, s. 7–26.
- Johnston R. J., 1983, *Philosophy and human geography: an introduction to contemporary approaches*, Edward Arnold, London.
- King L. J., 1976, *Alternatives to a positive economic geography*, „Annals of the American Association of Geographers”, 66, 2, s. 293–308.
- Kmita J., 2007, *Konieczne serio ironisty*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Krzysztofek K., *Nie-ludzka sieć. Wokół teorii actor – network*, [w:] G. Gorzelak, M. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir (red.), *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Kukliński A., 1982, *Dylematy rozwoju nauk geograficznych w Polsce*, „Biuletyn KPZK PAN”, 118, s. 230–244.
- Kukliński A., 1983, *Mechanizmy rozwoju geografii polskiej w latach 1945–1982*, „Przegląd Geograficzny”, 57, 4, s. 521–546.
- Lees L., 2002, *Rematerializing geography: the »new« urban geography*, „Progress in Human Geography”, 26, 1, s. 101–112.
- Lisowski A., 1996, *Tendencje dezintegracyjne i integracyjne we współczesnej geografii człowieka*, „Przegląd Geograficzny”, 68, 3–4, s. 317–333.
- Lisowski A., 2011, *Geografia a nauki społeczne w nauce transdyscyplinarnej*, [w:] K. Marciniak, K. Sikora, R. Sokołowski (red.), *Koncepcje i problemy badawcze geografii*, Wydawnictwo Uczelniane WSG, Bydgoszcz, s. 69–90.
- Lisowski A., 2012, *O miejscu geografii społeczno-ekonomicznej w geografii i systemie nauki*, „Przegląd Geograficzny”, 84, 2, s. 171–198.
- Maik W., 1993, *Problematyka rozwoju polskiej geografii społeczno-ekonomicznej w świetle paradygmatycznych modeli pojęciowych*, „Przegląd Geograficzny”, 34, 3–4, s. 231–146.
- Maik W., 2004, *Główne płaszczyzny relacji między geografją fizyczną a geografją społeczno-ekonomiczną* [w:] Z. Chojnicki (red.), *Geografia wobec problemów teraźniejszości i przyszłości*, Bogucki Wydawnictwo Naukowe, Poznań, s. 9–24.
- Merton R. K., 1976, *Sociological ambivalence*. Free Press, New York.
- Peet R., 1998, *Modern geographical thought*, Blackwell, Oxford.
- Rainko S., 2011, *Dwa paradygmaty*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Rykiel Z., 1986, *Transformations of the paradigm of Polish human geography*, „Concepts and Methods in Geography”, 1, s. 33–43.

- Rykiel Z., 1988, *The functioning and the development of Polish human geography*, „Progress in Human Geography”, 12, s. 391–408.
- Rykiel Z., 1999, *Metafory geografii polskiej jej stan i szanse rozwoju*, [w:] B. Domański, W. Widacki (red.), *Geografia polska u progu trzeciego tysiąclecia*, Instytut Geografii UJ, Kraków, s. 159–166.
- Sarnowski S., 1982, *Filozofia naukowa i filozofia nauki. Uwagi o pozytywizmie*, „Studia Filozoficzne”, s. 1–2.
- Sayer A., 1982, *Explanation in economic geography: a methodological examination*, „Annals of the Association of American Geographers”, 43, s. 226–249.
- Schaefer F. K., 1953, *Exceptionalism in geography: a methodological examination*, „Annals of Association of American Geographers”, 43, s. 226–243.
- Soja E. W., 1980, *The socio-spatial dialectic*, „Annals of the Association of American Geographers”, 70, 2, s. 207–225.
- Soja E. W., 1996, *Thirdspace: journey to Los Angeles and other real and imagined places*, Blackwell, Oxford.
- Suliborski A., 2010, *Funkcjonalizm w polskiej geografii miast. Studia nad genezą i pojęciem funkcji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- Unwin T., 1992, *The place of geography*, John Wiley and Sons, New York.

Human geography – what you are and where you are going

Summary: The paper is an attempt to explain the reasons for variability and inconsistency in modern human geography. The pivotal quality of the development of this branch of science since the mid-20th century consists of paradigmatic changes or modifications, which are an immediate consequence of the transformation from classical paradigm phase through the period of the domineering positivistic research model to the current post-positivistic and post-paradigmatic phases of the research model. In the latter phases, geography has been developing in accordance with the post-positivistic model of the functioning of the social sciences. Its mechanism is based on the endurance of geographic thought, which encompasses abstract, general, and meta-physical components on the one hand, and empirical and factual on the other.

Keywords: human geography, paradigmatic changes, post-positivistic model of the functioning of the social science.